



03-08-2018



## INTERPELACJA

Nr rej. 1429 ..... ilość zał. ....

radnego Czesława Fiedorowicza zgłoszona podczas sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego w dniu 18.06.2018 r. w sprawie powołania zespołu eksperckiego w celu przygotowania programu operacyjnego dla funduszy EFR na politykę regionalną dla Lubuskiego na lata 2021-27.

Szanowna Pani Marszałek, Komisja Europejska przedstawiła ogólne założenia finansowe na przyszłą perspektywę unijną 2021-27. Spodziewane jest ograniczenie wydatków na politykę spójności i w konsekwencji zmniejszenie środków planowanych dla Polski.

Nasz rząd wyraził już swój sprzeciw wobec takich planów. Czas by przejść do przygotowania ogólnych założeń dla naszej koncepcji programu operacyjnego. Podstawą powinny być doświadczenia z przygotowania programu operacyjnego RPO Lubuskie 2020. Do dziś słyszy się o błędach tego programu operacyjnego. Pamiętam, że tamten program operacyjny był konstruowany jednoosobowo przez Panią dyrektor Katarzynę Drożak. Stosowny do roli i zadań marszałka był też wkład Zarządu i jego Przewodniczącej. Ówczesni dyrektorzy kluczowych departamentów nie mieli wówczas prawie żadnego wpływu na kształt obecnego programu, a ich uwagi były przez Panią Drożak ignorowane. Nie dano żadnych szans ani gminom, ani też samorządowcom na wnoszenie merytorycznych propozycji. Indywidualnie Wadim Tyszkiewicz, niby jako szef Zrzeszenia Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów wnosił jakieś uwagi, które w zasadzie sprowadzały się do załatwiania czegoś dla Nowej Soli. Przed 2014, jako prezes największego stowarzyszenia samorządowego, jakim był Euroregion „Sprewa-Nysa-Bóbr”, nawet na 1 minutę nie byłem dopuszczony, by coś do tego programu wnieść. Nie mieli takich szans przedstawiciele największych organizacji pozarządowych. Nie mieli też starostwie, wójtowie, burmistrzowie. Była niby dyskusja nad projektem programu ale w efekcie sprowadzona do możliwości wysyłania maili. Nie dano najmniejszego wpływu na kształt programu radnym, a Sejmik jest jedynym organem samorządowym na poziomie województwa, wybranym w wyborach powszechnych. Poza nieformalnymi podchodami niektórych i otwartością pisania maili na jakiś tam adres. Ale nikt nie musiał publicznie wyjaśniać, które propozycje i z jakich powodów były przyjęte, a które i dlaczego odrzucone. Nie sposób w tej formule coś wypracować wspólnie. To nie jest poważne traktowanie dialogu w sprawie tak kluczowego dokumentu. Do tego często mówiono, że na coś nie zgadza się Komisja Europejska. A po zatwierdzeniu okazywało się, że to, co niemożliwe dla Lubuskiego, było możliwe dla innych województw.

Nie ma co udawać, to nie jest optymalny program RPO 2020. Często daje on fory marnym projektom, a dyskwalifikuje zdecydowanie lepsze. Beneficjenci bez siły przebicia nie mają szans. Kwestionowane są kryteria ocen i sposób punktowania. Pytam dlaczego? W odpowiedzi słyszę – *bo tak zapisała Pani Drożak*. Oczywiście z dużym wartościowym powodzeniem realizujemy ten program (bo statystycznie zaliczamy się do czołówki województw), ale jest szansa, by w końcu coś zrobić w miarę optymalnie. Z każdej strony słyszę, że beneficjent nie ma szans w zderzeniu z gigantem jakim jest Urząd Marszałkowski. Gminy i powiaty z problemami rozliczają projekty. Z tej sytuacji trzeba wyciągnąć konstruktywne wnioski.

Musimy znaleźć drogi uproszczeń, wzmocnić zaufanie do beneficjenta. Ten stan musi być poddany bardzo niezależnej ocenie. Wewnętrzne biuro audytu niczego nie stwierdzi. Zdecydowana większość prezydentów, burmistrzów, wójtów oficjalnie mówi co innego, a zupełnie inny stan pokazuje gdy się przechodzi nieoficjalnie do konkretów. Natomiast urzędnicy odpowiedzialni za fundusze, ten najważniejszy fundament solidnego i efektywnego wydawania funduszy unijnych, są coraz częściej zniesmaczeni, zmęczeni, zbulwersowani i zaniepokojeni procedurami, rozliczaniem i realizacją RPO 2020. Urzędnicy Urzędu

Marszałkowskiego mają często skrępowane ręce bo takie reguły, takie schematy, takie katalogi wskaźników i ich oceny zapisano do programu i jego uszczegółowienia. To musi być poddane rzetelnej analizie. Sam Urząd Marszałkowski nie jest zdolny dokonać obiektywnej i konstruktywnej oceny tego stanu rzeczy. Musimy też poddać analizie programy innych województw z tej perspektywy, by stwierdzić co innym się udało, a czego my nie mamy, by skorzystać z najlepszych wzorców.

Niepotrzebnie popadamy w stan samozachwyty. Trzeba przeprowadzić otwartą dyskusję, wsłuchać się w głos beneficjentów, ekspertów, by wiedzieć co zmieścić, co utrudnia realizację tego programu operacyjnego. Jediną metodą by to skutecznie zrobić jest powołanie merytorycznego zespołu. Najlepszych lubuskich urzędników i ekspertów samorządowych, bez polityków, bez włodarzy miast, wyłącznie merytorycznych urzędników.

W tym zespole maksymalnie 15-20 osób muszą być:

- naczelnicy (kierownicy) komórek od funduszy europejskich z Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp, Nowej Soli, Żar i 2 gmin wiejskich i jednego powiatu (tych najbardziej merytorycznych, jak choćby ze Świdnicy, z Zielonej Góry, kiedyś dyrektorzy departamentu funduszeowego),
- urzędnik od funduszy unijnych UW w Gorzowie Wlkp.,
- kierownik od funduszy europejskich UZ,
- 2-4 przedstawiciele organizacji biznesowych (OPZL i ZIP-H), pozarządowych,
- 3-4 ekspertów (choćby

Publicznie dobrany z imienia i nazwiska, niezależny wobec Urzędu Marszałkowskiego zespół, ma być partnerem dla urzędników Urzędu Marszałkowskiego, którzy muszą przyjąć wszystkie uwagi i propozycje do dalszych prac nad programem. Oficjalnie się do nich odnieść. Nie w formie *niby-debaty*, bo one wyglądają tak, że uczestnik ma pięć minut na zadanie pytania, zgłoszenie propozycji, a prowadzący koncentrują się na przestrzeganiu dyscypliny czasowej. Najczęściej bez merytorycznych odniesień.

Komisja Europejska wskazuje nowych 5 priorytetów dla funduszy w przyszłej perspektywie, co wymaga dużego wysiłku, by najlepiej być przygotowanym do absorpcji tych środków, przygotowania listy projektów, a zwłaszcza dokumentów i programów umożliwiających sięganie po pomoc unijną. Skoro KE stawia bariery dla funduszy skierowanych do Polski to musimy być świetnie przygotowani co do argumentów, potrzeb i aktualnych wyzwań Unii Europejskiej. Nikt nie wie jak będzie wyglądał Urząd Marszałkowski po tych wyborach, jaki będzie skład zarządu i kto będzie marszałkiem województwa. Ale to ci ludzie będą decydować o kształcie przyszłego programu operacyjnego dla Lubuskiego. Często się skarżymy, że obecna władza w Warszawie nas nie słucha, nie daje szans wnoszenia uwag, nie przyjmuje naszych argumentów, więc pokażmy opinii publicznej, że my postępujemy inaczej i maksymalnie uspołeczniamy budowanie programu operacyjnego dla Lubuskiego od dołu. Tylko takim działaniem zagwarantujemy sobie stosownie szeroki i merytoryczny wpływ na kształt programu operacyjnego. Jesteśmy w stanie przygotować solidne dokumenty, w zasadzie ich projekty. Wtedy nowa władza, po wyborach jesiennych, nie będzie mogła instrumentalnie robić czegoś wedle swojego **widzimi się**. **Głównie chodzi jednak o wsłuchanie się po raz pierwszy w głos najważniejszych praktyków, elity urzędniczej naszego województwa.** Wyłonienie kompetentnych specjalistów w zakresie funduszy unijnych nie stanowi żadnej trudności.

*Szanowna Pani Marszałek, życzę i otwartości, i odwagi. A przede wszystkim proszę o przyjęcie mojej argumentacji propozycji człowieka, który od 1995 nieprzerwanie ma do czynienia z funduszami unijnym i przez ponad 20 lat opowiada za ich rzetelne wydawanie.*



Wyłączenie jawności w treści w zakresie danych osobowych na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.).